

Antoni Kielbasa

"Das Schicksal der schlesischen Frauenklöster während des Dritten Reiches und 1945

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/2, 161-163

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zasługuje. Jan Paweł II znany jest w naszym kraju przede wszystkim jako Najwyższy Pasterz Kościoła, jako pielgrzym do ojczyzny i do innych krajów świata. Mniej natomiast znany jest jako twórca nowego typu personalizmu o nowatorskim ładunku myśli, potencjalnie zdolnej przeistoczyć teorię i praktykę ludzkiego życia. Stąd też polska wersja pracy R. Buttiglione *Myśl Karola Wojtyły* odda z pewnością duże usługi w naszych środowiskach filozoficzno-teologicznych tym wszystkim, którzy będą szukać filozoficznego zaplecza nauczania Jana Pawła II, by wszechstronnie i głębiej zrozumieć Jego pontyfikat.

ks. Ignacy Dec

Thomas M e n g e l, *Das Schicksal der schlesischen Frauenklöster während des Dritten Reiches und 1945/46*, Böhlau Verlag, Köln – Wien 1986, ss. 261.

Praca jest tematycznie związana z recenzowaną w poprzednim numerze (WPT 4(1996) 1, s. 158-162) książką A. Reichholda: *Die deutsche katholische Kirche zur Zeit des Nationalsozialismus (1933-1945)*. Autor, rozpoczynając w 1979 r. badania nad losem klasztorów żeńskich w Trzeciej Rzeszy, korzystał z dokumentacji zgromadzonej w archiwach państwowych i kościelnych w Niemczech, a przede wszystkim z na ogół rzadko dostępnych źródeł poszczególnych zakonów i zgromadzeń zakonnych. Szczególną wartość tego opracowania stanowią relacje poszczególnych siostr zakonnych i opinie wspólnot zakonnych. Wypowiedzi osób, z których większość już dziś nie żyje, w konfrontacji ze źródłami, które są niekompletne – czas dyskryminacji nie sprzyjał zapisywaniu wszystkich faktów – trzeba uznać za cenne uzupełnienie luk w istniejącej dokumentacji (Quellen und Literatur, s. XIII-XXVII).

Autor zajmuje się klasztorami na Śląsku, obejmując teren archidiecezji wrocławskiej wraz z Generalnymi Wikariatami w Kłodzku i Branicach, w okresie od 1933 do 1946 roku. Tylko w niektórych przypadkach tekst sięga do 1950 r., dotyczy to otwierania nowych domów centralnych byłych zakonów śląskich w Niemczech Zachodnich.

W omawianym okresie na terenie archidiecezji wrocławskiej działało 25 różnych żeńskich zakonów i zgromadzeń zakonnych, których domy generalne znajdowały się: na Śląsku – 10, w tym 7 we Wrocławiu, oraz w Rzymie, Wiedniu i innych miastach w Niemczech. Klasztory żeńskie w liczbie 700 były rozsiane po terenie całego Śląska, przy czym największa ich ilość była we Wrocławiu. Gdy chodzi o apostolaty, to istniały dwa zakony kontemplacyjne i dwa zgromadzenia szkolne, pozostałe natomiast prowadziły działalność charytatywno-społeczną (Einleitung, s. 1-3).

Omawiana praca obejmuje trzy rozdziały. W każdym zostały odrębnie omówione zakony kontemplacyjne, zgromadzenia charytatywne i szkolne. W pierwszym rozdziale autor przedstawia sytuację siostr zakonnych w Niemczech w okresie 1933-

1939 (s. 4-62). W drugim rozdziale omawia czasy od wybuchu II wojny światowej w 1939 r. do 1944 r. (s. 63-124). Rozdział trzeci, zatytułowany „Wypędzenie i początek” (s. 125-137), zawiera informacje o losach zakonnic i ich domów w okresie od zakończenia drugiej wojny światowej 1945 roku aż do oficjalnego przymusowego wyjazdu wielu z nich ze Śląska, łącznie z przedstawieniem ich pierwszych planów w Niemczech.

Trudności, na jakie napotykały wspólnoty zakonne po dojściu do władzy w Niemczech skrajnych nacjonalistów, zostały omówione według przyjętego przez autora podziału na zakony kontemplacyjne i czynne. Te drugie zajmowały się szkolnictwem, szpitalnictwem oraz różnymi formami działalności charytatywno-społecznej. Taki wyraźny podział pozwolił autorowi na dokładne wskazanie ograniczeń, wprowadzanych etapami ze strony narodowych socjalistów. Już na początku było wiadomo, że zakony kontemplacyjne nie będą respektowane, a polityka władz państwowych będzie zmierzała do całkowitego ich zlikwidowania. Instytucjom, które w latach trzydziestych rozwinęły swą aktywność w archidiecezji wrocławskiej, między innymi przy pomocy finansowej władz państwowych, zaczęto stopniowo odmawiać dotacji. Starano się zastępować akcje społeczne zakonnic przez grupy ludzi świeckich. Zakony prowadzące szkoły, mimo konkordatowych zapewnień, były stopniowo ograniczane w swojej działalności, a w 1937 r. przez odmówienie im finansowego wsparcia, znalazły się w bardzo trudnej sytuacji (s. 42). Wraz z ograniczaniem działalności apostołskiej władze przejmowały obiekty klasztorne, przeznaczając je na cele o typowo świeckim charakterze. Najwięcej strat poniosły zakony w 1941 roku.

Po wybuchu II wojny światowej w 1939 r. spora część sióstr pełniła służbę sanitarną w szpitalach wojskowych. W styczniu 1945 r. siostry opuszczały swoje klasztory ze względu na nakaz ewakuacji. Do rzadkich wyjątków na Śląsku należał klasztor w Trzebnicy, którego mieszkańcy wraz z chorymi i ludźmi starymi pozostali na miejscu (A. Kiełbasa, *Apokaliptische Zeiten. Stadt und Kloster Trebnitz im Zusammenbruch und Neubeginn des Jahres 1945*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 50(1992) s. 87-119). Z wiosną 1945 r. siostry, podobnie jak i ludzie świeccy, powróciły z Niemiec na Śląsk, by po konferencji poczdamskiej (VII/VIII 1945) wyjechać na stałe na Zachód. W Polsce pozostały te siostry, które przyjęły obywatelstwo polskie. Były to osoby znające język polski. Pochodziły przeważnie z Górnego Śląska.

Wydarzenia wojenne spowodowały, że zarządy generalne i prowincjalne wielu zakonów śląskich znalazły się poza linią graniczną Odry/Nysy i tam otworzyły nowe centralne siedziby swoich instytucji. Opuszczone przez nich domy zakonne na Śląsku wnet zostały zamieszkane przez nowe wspólnoty przybyłe na tzw. Ziemie Odzyskane.

Praca T. Mengela jest ukoronowaniem jego długoletnich studiów nad dziejami zakonów i zgromadzeń zakonnych na Śląsku. Należy ją uznać za wartościowe studium kościelne. Korzystnie wpływają na ocenę pracy załączone do książki mapy i tablica statystyczna, ułatwiające czytelnikowi zrozumienie tekstu. Wcześniejsze prace autora też były związane z działalnością wspólnot zakonnych na Śląsku (por. jego

pracę dyplomową i licencjacką – literatura, s. XX). Autor nie ukrywa we wstępie (s. 1), że nie dotarł do archiwów państwowych w dawnej Niemieckiej Republice Demokratycznej, a zwłaszcza do archiwum w Poczdamie. To samo odnosi się do zbiorów archiwalnych w Polsce. Jeżeli jeszcze dodamy, że pewna liczba siostr – będących świadkami wydarzeń na Śląsku w latach 1933-1945 – pozostała po zakończeniu wojny na Śląsku, czy to z racji narodowościowych, czy z motywów czysto religijnych, to niewątpliwie dla obiektywnego przedstawienia roli zakonów i zgromadzeń zakonnych żeńskich na Śląsku istnieje konieczność uzupełnienia, a czasem też konfrontacji przedstawionych przez autora wydarzeń z wynikami badań polskich historyków, opublikowanymi w dostępnej literaturze.

ks. Antoni Kielbasa SDS

Krzysztof K r a s o w s k i, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej*, Warszawa – Poznań 1992, ss. 283.

Działalność Episkopatu Polski w życiu społecznym naszego państwa w okresie międzywojennym, w jego przebudowie – zasady organizacji władzy, stosunki społeczne oraz reguły życia publicznego i prywatnego – jest tematem tej pracy. Zadania tego podjął się pracownik naukowy UAM w Poznaniu prof. Krzysztof Krasowski, zajmujący się prawem wyznaniowym i stosunkami między państwem a Kościołem katolickim.

Temat ten opracował z pozycji laickiej i wyraźnie uwidoczniło się tutaj jego laickie myślenie. Oto przykłady: „Dla synów z ubogich rodzin wieśniaczych wejście do stanu duchownego stanowiło często jedyną możliwość awansu społecznego” – s. 17 (autor nie uwzględnił takiego zjawiska duchowego jak powołanie przez Boga); duchowieństwo diecezjalne nazywa klerem świeckim – s. 27; o autentycznej trosce biskupów o wierność Kościoła nauce Chrystusa powiedział, że „episkopat przypisywał sobie rolę duchowego przywódcy i reprezentanta interesów narodu” – s. 67 (episkopat nie musiał sobie niczego przypisywać, zaś narodowi w życiu duchowym przewodzi i to do dnia dzisiejszego.); określeniem na s. 76 „Benedykt XV adoptując Kościół do warunków epoki” chciał chyba powiedzieć, że papież ten widział potrzebę działalności katolików w stronnictwach politycznych. W przeciwnym razie – adopcja przez Kościół warunków epoki bardzo często oznaczałaby jego zeświecczenie, czego w tym wypadku nie było; konstytucyjny zapis o odpowiedzialności prezydenta „przed Bogiem i Historią” nie musiał zobowiązywać go „do postępowania w zgodzie z normami moralności chrześcijańskiej” – s. 131. W zapisie tym nic nie mówi się o Chrystusie, a w Boga wierzą też muzułmanie oraz żydzi, którzy również byli obywatelami II Rzeczypospolitej; „Stosowana przez władze kościelne zasada nietolerancji dogmatycznej rodziła w praktyce postawy nieufności” – s. 173. Tzw. „Tolerancja dogmatyczna” w praktyce oznaczałaby odejście od Prawdy, czego władzy duchownej nie wolno czynić; nazywanie Kościoła katolickiego „instytucją wyznaniową” – s. 207, przez katolika może być odbierane jako epitet; działalność